KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7.50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Deblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER".— SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC. niedziela dnia 26 września 1920 roku Nr. 221 Rok XV

Słuszne żądanie.

Jak doniosły depesze p. Marszałek sejmu podał propozycją, aby ustały wszelkie walki partyjne na czas rokowań. Propozycja zupełnie słuszna i z pewnością nie przebrzmi bez echa wśród przewódców partyjnych. — Czy jednak spełni się życzenie p. Marszałka — inna rzecz Odkąd to w Polsce waśni kwitną! Stulecia wloką się z mizerją żywota polskiego, stulecia! Gryźli się między sobą magnaci i szlachta, gryżli ci z mieszczanami, gryzły się później różne partje w kraju i na emigracji.

Wyszystkie wybitne momenty historji naszej, a więc czy to Czteroletniego Sejmu, czy powstania Kościuszki czy ks Warszawskiego czy powstania 31 i 63 roku, czy nąkoniec w między czasie tych ciężkich przejść, tak znamiennych dla narodu — widzi się wciąż walki, rozterki, awantury polityczne, które wprowadzają rozkład w społeczeństwo, osłabiają siły narodowe, wycieńczając je bezpłodnie.

Ze musi być różnica zdań i przekonań, metod i walk, różne programy, wielorakie idee to rzeczy wiadome, znane i oczywiście przy rozwoju społeczeństwa i dla tegoż rozwoju konieczne. Ale wszystko ma swoje granice.

Zaciekłość, zacietrzewienie partyjne, egoizm, upór zachłanność partyina stają się niedopuszczalnemi wogóle, a zwłaszcza zaś w chwilach ciężkich dla narodu.

Dziwna rzecz! — Zdawałoby sie, że „endecja" i p p s — dwie te powiedzmy zasadnicze partje u nas, znając przeszłość narodową i mając mądrych ludzi, winnyby się były zorjentować chyba, że walka partyjna, że wyzwania są dziś nie dopuszczalne. Tymczasem dzieje się rzecz odwrotna; mówi się jawnie o walce z tem przeświadczeniem; albo my, albo wy Alternatywa kategoryczna, bez najmniejszych zamiarów jakiegoś wzajemnego porozumienia się, jakdyby nie było możności wynaleźć bodaj kilku punktów, mających posłużyć do porozumienia. Państwo polskie nie jest jeszcze zupełnie określone, skoro nie ma dotąd granic, niemamy Konstytucji, nie mamy ustalonych wielu jeszcze praw które się dopiero tworzą, brak nam ludzi, borykamy się ze środkami materjalnemi, z kwestją socjalną, ekonomiczną, walczymy z plagami różnemi powojennemi, z nędzą, z tysiącami spraw, wymagających olbrzymiego skupienia sił. Tego też wymaga od nas tocząca się wojna, zatarg ostry z Litwą, kwestje jak białoruska lub ukraińska, jak niezałatwione plebiscytowe, nakoniec sojuszów, a więc i polityki zagranicznej.

Wostatnich czasach wszystko to zostało przyćmione zaciekłą walką partyjną, walką o wpływy, o władze, hegemonję Czas na to! Najpierw stańmy się silni, mocni, a potem walczmy o idee i ich realizację.

J. M—ski.

Podwójna gra.

Znane oświadczenie Naczelnika Państwa, które znalazło się na łamach „Kurjera Porannego". w sprawie kontynuowania naszego pochodu wojskowego na wschód, aż do rozbicia wroga, odbiło się głośnem echem nietylko w prasie polskiej, ale i zagranicznej. Prasa polska podzieliła się na dwa obozy, z których jeden zwalczał poglądy Naczelnika, drugi zaś brał je w obronę. W rzędzie obrońców znalazł się i „Robotnik", organ polskiej partji socjalistycznej, który po swojemu. w wyrazach nie zawsze umiarkowanych zwalczał.„ „endeków".

Niestety, o dziwo, w jednym z ostatnich numerów „Robotnika" najniespodziewanej czytamy: Nie zgadzamy się z poglądem Naczelnika Państwa, że należy zupełnie rozbić wroga, choćby już z tego względu, że rozbicie takie uważamy w warunkach obecnych za niewykonalne.

W poniedziałkowym zaś numerze tegoż pisma znajdujemy przedruk znamiennego wywiadu p. Paolo Monelliego, korespondenta pisma Bulońskiego „Il Resto del Carlino" z wiceprezydentem Ignacym Daszyńskim

„Mówią jednakże — zaznacza korespondent włoski — że socjaliści polscy nie zwalczali, jakby należało, wyprawy kijowskiej, która znacznie zyskała dzięki biernemu ich stanowisku w stosunku do zachowania się innych kół politycznych poplecz ników interwencji"

Wiceprezydent Daszyński zaprzeczył temu kategorycznie twierdząc, że socjaliści polscy przeciwstawiali się od początku wyprawie wojskowej nad Bug i Dniepr, że głosili zawsze, że są to sprawy, które między nami, a Rosją muszą być roztrzygnięte na drodze rokowań pokojowych, a nie z bronią w ręku.

Słuszne z tego powodu czyni uwagi „Rzeczpospolita", że niepięknie to jest, że p. Daszyński dzisiaj tak odżegnywa się w imieniu p p s od polityki p. Naczelnika Państwa w wyprawie kijewskiej niepięknie zaś tylko dlatego. że jest to nieprawda, gdyż p p s wyprawę kijowską popierała i p. Naczelnika Państwa na nią zlowiła.

Przytacza dalej „Rzeczpospolita" pismo posłów socjalistycznych, umieszczone w „Robotniku" dnia 19 maja r. b. wraz z uwagami redakcji: „Zaproszenie Naczelnika Państwa do Sejmu przypisać należy inicjatywie towarzyszy naszych, którzy wystosowali do marszałka następujący list:

„Panie Marszałku! Upraszamy Pana o zaproszenie Naczelnika Państwa do Sejmu celem uroczystego powitania Go, jako zwycięskiego Wodza w walce o wyzwolenie Ukrainy z pod obcego panowania".

List ten w całej jaskrawości potwierdza ówczesne stanowisko socjalistów co do wyprawy kijowskiej. której z całą namiętnością bronili w komisji spraw zagranicznych przez swych posłów Daszyńskiego, Perla i Niedziałkowskiego. Z racji tej ewolucji w poglądach czy też gdy podwójnej polskiej partji socjalistycznej, pisze p. Stanisław Stroński: „Nie myślał wówczas p. Naczelnik Państwa. że powinien zawołać: Ty pierwszy zaprzesz się mnie, Ignacy, niż czterykroć księżyc odmieni się krwawy. *s f*

Minister Kucharski o „separatyźmie" poznańskim.

W niedzielę minister b. dzielnicy pruskiej p. W. Kucharski, bawił w Krakowie, gdzie przyjął przedstawicieli miejscowej prasy i odbył z nimi dłuższą konferencję, tematem której była wiecznie aktualna i wciąż poruszana oraz komentowana przez poszczególne organy sprawa domniemanego „separatyzmu" wielkopolskiego i tak zwanej armji zachodniej. Co do tej ostatniej udzielił pan minister wyczerpujących wyjaśnień zarówno co do jej powstania, jak też i celów dla których była uformowana. Powstała ona, jako objaw patrjotycznego odruchu całej Wielkopolski. W początkach lipca, wobec powodzeń bolszewickich Niemcy zaczęli podnościć głowę, a nawet na granicach miały miejsce poszczególne zbrojne wystąpienia przeciwko Polsce, co mogło grozić całemu krajowi. Trzeba było przygotować się na wszelką ewentualność dla należytej obrony i dlatego została powołana do życia Straż Obywatelska, która wydzieliła z siebie kadry bojowe i w ten sposób powstała w części owa znana grupa Pomorska, wsławiona w walkach z wrogiem, a zadaniem której było bronic przed bolszewikami polskiego kurytarza, co zresztą było dokonywane za wiedzą i i aprobatą Naczelnego Dowództwa, a zatem nie mogło być mowy o żadnej konspiracji, ani partyjności. Ze trzeba było chronić ze wszystkich sił całej Wielkopolski oraz Pomorza od najazdu i dowastacji bolszewickiej, o tem chyba nikt wątpić nie może, bowiem ziemie te mają dla Polsko pod względem wewnętrznym i ekonomicznym kolosalne znaczenie, a w niektórych dziedzinach naszego życia gospodarczego są nie do zastąpienia, żeby wymienić produkcję cukru i kartofli.

W dyskusji przedstawiciele prasy narodowej stwierdzili, że Wielkopolska faktycznie położyła duże zasługi dla całej Polski tylko, ze inne dzielnice za mało ją znają i zachodzi potrzeba bliższego wniknięcia w jej rozwój Pan Minister przyrzekł

ułatwić to poznanie przez zorganizowanie całego szeregu specjalnych wycieczek. Zastanawia to że na tem posiedzeniu był nieobecny przedstawiciel „Kurjera Illustrowanego", a korespondent „Narodu" przyszedł na sam koniec,

Reakcyjna lewica.

„Głos Narodu" w artykule p. t. „W otwarte karty" stwierdza co następuje: społeczeństwo nasze nie jest przyzwyczajone do samodzielnej obserwacji życia i zbyt łatwo daje sobie narzucać pewne pojęcia i formuły, nie odpowiadające rzeczywistości. Tak naprzykład utarł się obecnie frazes „demokratyczna lewica" i „reakcyjna prawica". Tymczasem blok lewicowy powstał nie na podstawie społecznej, lecz politycznej, tworzą go bowiem grupy, społecznie nawet się zwalczające: socjaliści, dawniejsi c. k. demokraci i różni bezprogramowi belwederczycy. Zatem nazwaćby go należało nie blokiem „lewicowym", ale blokiem „skrajnych skrzydeł". Blok ten nie posiada programu jasnego skrystalizowanego, nie broni pewnych zasad lecz jest albo upartą negacją wszystkiego, co strona przeciwna głosi, albo bałwochwalczą afirmacją wszystkiego co czyni otoczenie naczelnika. Grupa ta rządzi się nie rozumem, ale uczuciem i to nienawiści dla każdego i wszystkiego, czemu się przyczepia markę reakcyjną, albo uczuciem bezkrytycznego uwielbienia dla każdego kroku Belwederu. Program lewicy jest zatem oproną obecnego stanu posiadania. Jej demokratyzm jest złudą i frazesem, skoro propaguje rządy sejmu, cenzurę i ustawy kagańcowe.

Z Górnego Śląska

Pruski rząd a „autonomja" G. Śląska.

BERLIN (wł.) Donoszą nam ze źródeł dobrze poinformowanych, że rząd pruski ostateczną decyzję w sprawie autonomji dla G. Śląska powźmie dopiero po wypowiedzeniu się w tej sprawie przyszłego sejmu pruskiego.

Narazie opracowuje się odpowiednia ustawa w tym względzie.

Nowy potajemny skład broni.

KOŹLE U pewnego znanego sztostruplera niemieckiego obłożono aresztem znowu 50 karabinów oraz wielką ilość amunicji.

Polaków nie proszono.

BYTOM (wł.) „Volkswille" donosi w numerze 220, że w pertraktacjach przedstawicieli organizacji niemieckich z jednej strony a panem generałem Le Rondem z drugiej strony doszło do porozumienia, żej zostanie utworzoną rada przyboczna przy komisji rządzącej i plebiscytowej, składająca się ze sześciu Niemców i sześciu Polaków. Na obrady te Polaków nie proszeno ani nas też o układach i jej rezultacie oficjalnie nie poinformowano. Z czego wynika, że polskich górników i hutników traktuje się jako piąte koło u wozu.

Nowe sztuczki niemieckie.

KATOWICE. (wł.) Wczoraj o godz. 4 p.p. stanęły w mieście tutejszem i okolicznych miastach wszystkie tramwaje. Jednocześnie przerwany został dopływ prądu z elektrowni w w Chorzowie, wskutek czego miasta te pogrążone zostały w ciemnościach. Czy to czasami nie nowa sztuczka niemców bo jak nam komunikują, załogi wojsk okupacyjnych entent zmobilizowano, zarządzając pogotowie zbrojne.

O Górny Śląsk.

PARYŻ (tel. wł.) Koła polskie w Paryżu są zdania, że w sprawie Górnego Śląska będzie stoczoną kampanja dyplomatyczna o ogromnem znaczeniu.

Powszechną jest również opinja, że dymisja oficerów angielskich, którzy znajdowali się przy komisji na Górnym Śląsku, jest objawem znamiennym. Dymisja ta zaczyna umiejętnie przygotowany plac, aby pogwałcić prawa polskie na Górnym Śląsku.

Z rewolwerami na plebiscyt.

TORUŃ. PAT. „Głos Robotnika" podaje, że na posiedzeniu w centrali „der vereinigten Verbünde Heimatsteüe Oberschlesier für Westfalien und Rheinland" w Vermündzie ustalono, ażeby Górnoślązacy w Wertfalii i Nadrenji wyjeżdżali na plebiscyt uzbrojeni w rewolwery,

Wybuch amunicji.

GDAŃSK. (P. A. T.) Dziś w południe w tak zwanym „Wolnym Porcie" nastąpił wybuch amunicji przeznaczony dla Polski. Wybuch na szczęście nie spowodował większych szkód: 2 osoby zostały zranione

Skazanie 500 polaków na śmierć.

GDAŃSK. (P. A. T.) Dziennik gdański pisze: Kulturalni gdańszczanie w czasie dni krytycznych, skupiając się w radach robotniczych, urzędniczych i innych postanowili w dowód swej bezinteresowności w wojnie polsko-bolszewickiej powiesić 500 najwybitniejszuch polaków w Gdańsku. Spisy były już sporządzone.

Projekt traktatu z Francją.

PARYŻ. Według wiadomości ze źródeł kompetentnych: zawierany obecnie w Paryżu traktat polsko-francuski dotyczy: 1) własności francuskich w Polsce przed wojną, zakładów prywatnych i takich długów z okresu przedwojennego, 2) praw stowarzyszeń przemysłowych francuskich w Polsce, 3) wywozu nafty polskiej do francji. Rokowania w tej sprawie prowadzone w Paryżu przez ministra Grabskiego i wiceministra Stasburgera, są na ukończeniu. Tekst traktatu jest jusż ułożony, dokonywane są w nim jedynie ostateczne poprawki. Traktat ten będzie służył zą podstawę stosunków finansowych z Francją, i da możność odpowiedniego zaopatrzenia armji polskiej. W końcu b. tygodnia wiceminister Strasburger powrócił do Warszawy. Należy oczekiwać, iż po powrocie ministra Grabskiego z Brukseli do Paryża, sprawa traktatu będzie rozstrzygnięta ostatecznie w sposób pomyślny. Chwilowa zwłoka w jego podpisaniu wywołana jest zmianą prezydenta Rzeczypospolitej.

Pokój z bolszewją zachwiany.

RYGA (PAT). Dzisiejsze posiedzenie konferencji pokojowej miało charakter decydujący. Deklaracja złożona przez delegację polską spokojna i poważna świadczy o wyraźnych i szczerych chęciach zawarcia pokoju. Bolszewicy postawili żądania, z których niemożliwe jest do przyjęcia żądanie zarządzenia plebiscytu w Galicji Wschodniej.

O ile bolszewicy mają zamiar zaprawdę zawrzeć pokój, będą musieli warunek ten cofnąć. Bolszewicy oznaczyli dzień 7 października jako ostateczny termin dla zakomunikowania im decyzji delegacji polskiej w sprawie przedstawionych jej warunków.

Forsowanie linji Dniepr-Bug.

Zdobywanie Grodna.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (P A.T.) Na froncie na południe od Prypeci zajęliśmy Rokitno i Szepetówkę. Na północ od Prypeci zacięta bitwa toczy się w dalszym ciągu na całym froncie. Po ciężkiej walce wojska nasze sforsowały kanał Dniepr-Bug oraz zajęły miejscowości Karłuską Berezę i Rożany.

W rejonie Wołkowyska gdzie dotąd trwają uporczywe walki ze świeżo sprowadzonemi dywizjami nieprzyjacielskimi wzięto 700 jeńców 15 karab. maszyn. W rejonie Brzostowicy po trzechdniowych zaciekłych atakach bolszewickich nasze wojska przeszły do kontrakcji biorąc 500 jeńców i 19 karabin. maszyn. Wśród jeńców tych znajduje się trzech litwinów artylerzystów przydzielonych z wojska litewskiego. Jest to nowy dowód współdziałania bolszewicko-litewskiego.

Na linji fortów Grodna wre zacięta walka. Porzecze bronione wspólnie przez oddziały bolszewickie i litewskie zostało zajęte. Wzięto przytem 300 jeńców, 10 karab. masz. 1 pociąg pan pod parą i materjał kolejowy.

Centrale propagandy bolszewickiej.

GDANSK. Rząd sowiecki stworzył, jak się okazuje, dwie centrale swojej propagandy na Niemcy i Polskę. Jedna znajdowała się w Berlinie, druga w Gdańsku. Robota komunistyczna w Gdańsku łączy się z taką samą akcją w Prusiech Wschodnich. Do Sowdepji jeżdżą stale z Prus Wschodnich tajni kurjerzy, Ludność niemiecka na pograniczu Polski została uzbrojona. Uczyni to t. zw. Nationalbolschewisten, że nadejdzie chwila, kiedy znów będzie można współdziałać bezpośrednio z Sowietami przzciw Polsce.

Rozpaczliwy stan bolszewików.

RYGA. PAT. Jeden z dzienników ryskich w artykule pod tytułem „Nowy Brześć" stwierdza rozpaczliwy stan bolszewików, którzy nie są wstanie prowadzić dalej wojny i oczekują od Joffego podarunku pokoju w 3 rocznicę rządu bolszewickiego. Od Polski tylko zależy, pisze dziennik, czy Rosja otrzyma pokój, czy też nie.

Wykrycie agitacji komunistycznej.

RYGA. Radio P.A.T. Ryska policja kryminalna wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji, która uprawiała szpiegostwo i agitację wśród armji łotewskiej i wśród władz cywilnych na rzecz sowietów. Wiele osób aresztowano.

Podchor. MACIEJ TALKO-PORZECKI.

Z dziejów bohaterskiego

11-go pułku piech. ziemi Będzińskiej.

Wreszcie pułk stale pod Olewskiem na linji Uborci, z przerzedzonemi szykami, szalenie przemęczony, ale jak dawniej dzielny i równie zawzięty. Ukochany dowódca pułku podpułkownik Aleksander Zawadzki w serdecznych i gorących słowach rozkazu dzielnego dziękuje wszystkim oficerom i szeregowym w imieniu Służby za dzielne żołnierskie zachowanie się podczas nakazanego odwrotu naszych sił: „Byłem osobistym świadkiem trudów i niedomagań, jakie żołnierz 11. pp. podczas uciążliwych marszów przy ciągłem zmaganiu się z nieprzyjacielem znosić musiał, i ta właśnie wytrzymałość żołnierza daje mi otuchę, że 11. p.p., cieszący się tak dobrą opinją u przełożonych Dowództw, nadal utrzyma swe chlubne imię..., i że ten sam duch, który przyświecał oddziałom 11. pp. pod Czepielówką, Mołodeckają, Torczynem i Rudnią — Rocelow, będzie owiewał nasze szeregi i popchnie je w ponowne laury zwycięstwa. Wierzę i liczę na to,....., że 11-y pułk piech. nadal pozostanie pierwszym pułkiem 7-ej Dywizji piechoty....." Rozpoczyna się szereg walk pozycyjnych, urozmaiconych udanymi wypadami na tyły nieprzyjacielskie. Front zdaje się ustalać, żołnierz po długiej i uciążliwej wędrówce rad zagospodarował na wyniosłych brzegach Uborci.

Niestety zdobycie przez bolszewików Równa zmusza pułk do cofnięcia się nad Styr. I znów komunikaty podnoszą dzielną obronę Czartoryska, atakowanego wciąż przez wielkie siły nieprzyjacielskie.

Tylko wskutek wstecznych ruchów III-cia Armja jest zmuszona cofnąć się dalej na Zachód, na linję Stochodu, pamiętnego z krwawych bojów I-ej Brygady Legjonów Mija kilka dni ataki bolszewickie wciąż są odpierane. Pułk trwa niewzruszenie na stanowiskach, uzupełnia swoje wyposażenie i umundurowanie, w żołnierzu odżywa duch ofensywny i wiara we własne siły. To też mimo bardzo ciężkich warunków przykro dotyka go nowy rozkaz odwrotu, koniecznego ze względów taktycznych.

Bohaterski to był odwrót w stałym kontakcie z nieprzyjacielem, który po krwawych bitwach pod Rudką — Miryńską i Mielnicą był zmuszony znacznie osłabić siłę swych natarć. Z niechęcią cofa się pułk, by stanąć na ziemi już rdzennie polskiej, przysięgając, że wstępu na nią wrogowi będzie bronił do ostatniej kropli krwi.

Po bohaterskiej obronie Ccelma żołnierz zaciął się w krwawej walce na śmierć i życie i zdołał wstrzymać napór wroga. Jako oddział III-ej Armji, która nigdy nie była pobita i zawsze ostatnia się cofała, pułk miał sposobność wielokrotnie się odznaczyć w ostatnich ciężkich walkach z falangami nacierającej XII-ej Armji bolszewickiej.

Zaczynają się dni jaśniejsze, dni zwycięstw. Pułk otrzymuje z Zagłębia uzupełnienie z Ochotników, zdobywa Dorohusk, Husynnę, Dubienkę, przekracza w kilku miejscach Bug.

Obecnie poszczególne kompanje odpierają noc w noc po 5 — 6 silnych ataków z niesłychanem męstwem, żołnierze rwą się do walki.

Da Bóg, pójdą dalej naprzód!

Pisałem w polu dnia 5 września 1920 r.

Zbiegowie bolszewiccy.

WARSZAWA (P.A.T.) Min. Spr. Zagr. poleciło poselstwu polskiemu w Berlinie założyć stanowczy protest przeciw tolerowaniu przez władze lokalne niemieckie bezkarnego grasowania band bolszewickich ku północno-wschodniej granicy Prus Wschodnich Pomimo odtransportowania bolszewickich oddziałów internowanych morzem oraz przez korytarz polski z obozów koncentracyjnych zbiegła znaczna ich ilość.

Po przejściu bolszewików na kresach

WARSZAWA. (tel. wł.) Ziemie na kresach są zupełnie zniszczone. Bolszewicy, co się dało, wywieźli czego nie zdołano wywieźć zostało zniszczone. Wokolicach Brześcia zdemolowano wszystkie domy mieszkalne. Folwarki i zagrody włościańskie obrabowano ze zboża i inwentarza. Ludność wiejska i miejska poformowała bandy, które z kolei napadały na bolszewików i grabiły to, co oni zabrali. Na odebranych terytorjach brak władzy policyjnej. Nowo formujący się zarząd terenów odebranych jest w stadjum formacji.

TELEGRAMY.

O unifikację dzielnic.

WARSZAWA (PAT). „Naród" zamieszcza dosłowny tekst memorjału złożonego na ręce premiera Witosa od szeregu organizacji zawodowych, politycznych i społecznych w Wielkopolsce, w którym pomienione organizacje domagają się spiesznego przeprowadzenia unifikacji dzielnic.

Wrangel bije bolszewików.

KONSTANTYNOPOL (PAT) Havas. Komunikat wojsk Wrangla z dn. 19 i 20 bm. donosi, że wojska południowo—rosyjskie posuwają się w kierunku Aleksandrowska otoczyły dywizję wojsk czerwonych, która poddała się, a następnie brygadę z której wzięto do niewoli w całości 2 pułki kawalerji. Zdobycz wojskowa w dn. 21, ofensywy Wrangla wynosi 8 tysięcy jeńców, liczne baterje, wiele samochodów, karabinów maszynowych, pociągów pancernych, prowiantowych i towarowych.

Bolszewicy z Prus Wschodnich uciekają na... Litwę.

KROLEWIEC (wł.) Donoszą tu z różnych okolic Prus Wsch., że znajdujący się tu w wielkiej ilości internowani jeńcy bolszewicy, masowo uciekają znacznemi partjami przez granicę na Litwę, stąd zaś do Rosji. Wielu zbiegów już przybyło do Wilna.

Niem. bojowcy z bolszewikami przeciw Anglji

BERLIN (wł.) Donoszą tu, co potwierdza i w Londynie Ag. Reutera, że 2000 b. urzędników niemieckich z terenów plebiscytowych jako rzekomych komunistów w gruncie rzeczy członków bojówek, znajdujących się nad Bałtykiem, zamierza połączyć się z bolszewikami, maszerując w kierunku Grodna. Chcą oni walczyć przeciwko... Anglji.

Litwa a sowiety.

KOPENHAGA, (Tel. wł). Z Kowna donoszą, że litewski prezydent ministrów oświadczył, iż Litwa musi utrzymać dobre stosunki z Rosją sowiecką i za wszelką cenę starać się będzie dotrzymać warunków traktatu powyższego z rządem sowietów.

Samoobrona rumuńska

KOPENHAGA, (Tel, wł) Z Odessy donoszą do Moskwy, że władze rumuńskie wobec rozszerzającej się coraz bardziej agitacji bolszewickiej w Bessarabji poleciły dokonać rozbrojenia ludności włościańskiej.

W sprawie jeńców.

WIEDEN (PAT). Radio. Wczoraj odbyły się w Berlinie w Ministerstwie Spr. Zagr. pertraktacje między niemcami, a polakami w sprawie wymiany internowanych jeńców; rokowania te doprowadziły do porozumienia.

Z powodu wyboru Milleranda

PARYZ (PAT). Havas. Wszystkie dzienniki francuskie z wyjątkiem socjalistycznych jednogłośnie wyrażają żywą radość z powodu wyboru Milleranda na prezydenta Rzeczypospolitej. Jest to, jak głosi prasa, nowem zwycięstwem hasła zjednoczenia narodowego dowodzącem, że Francja przepojona ideami porządku, pracy i postępu jest zdecydowana uwolnić się od wszelkich wpływów ducha partyjnego.

Nom. prezydenta ministrów.

PARYZ. (PAT). Prezydentem ministrów i ministrem spr. zagr. został mianowany Leygues; inni ministrowie gabinetu Milleranda zatrzymali swoje teki.

Bolszewja a Czechy.

PRAGA (PAT) „Narodni Listy" donoszą że przebywający obecnie w Rydze Joffe zwrócił się do dr. Szmeral'a w Pradze z wezwaniem, aby przy organizowaniu komunistycznego przewrotu w Czechach kierował się informacjami jakie Joffe nadeśle mu z Rygi. Wszelkie kwestje finansowe związane z agitacją załatwi bawiąca obecnie w Pradze misja sowietów, która dostarczy dr-owi Szmeralowi potrzebnych środków pieniężnych.

Komunikat ukraiński.

Komunikat Sztabu Ukraińskiej Armji Czynnej z dnia 20 września do godziny 16 donosi:

Na odcinku prawej grupy nieprzyjaciel pośpiesznie cofa się w kierunku wschodnim. Na froncie grupy słaby kontakt z nieprzyjacielem. Grupa przesuwa się na linję rzeki Zwańczyk, a kawalerią w kierunku na Kamieniec Podolski. Stwierdzono, że miasta Horyń, Lanckorona są wolne od nieprzyjaciela.

W walkach pod Trembowlą nasza dywizja konna wzięła przeszło 400 jeńców, oraz cały sztab 41 dywizji sowieckiej wraz z archiwami, radjo stację, wiele materjałów telefonicznych i telegraficznych, przeszło 700 podwód z materjałem wojennym oraz samochód dowódców dywizji 29 września nasza dywizja konna przecięła linji kolejową pod Borkami Wielkiemi i brała udział w ataku na Tarnopol, atakując go od wschodu, jednocześnie z atakiem oddziałów polskich od zachodu. Przed odwrotem na Zbaraż bolszewicy ograbili ludność. Nasza grupa środkowa dociera w kierunku Gródka, a lewa na Tasnorudę, Wołoczyska i Wojtotowce.

General Kwatermistrz Kuszc.
Pułkownik Sztabu Generalnego.

Opór Francji i Belgji przeciw dopuszczeniu Niemiec do Ligi narodów

BERLIN. „Tageblatt" donosi z Bazylei: W Londynie oczekują zaraz na pierwszem posiedzeniu Ligi Narodó zaciętej walki o dopuszczenie Niemiec, Austrji i Węgier do Ligi Narodów. Francja i Belgja są zdecydowane opierać się do ostateczności dopuszczeniu Niemiec do wspólnej rodziny ludów i czynią wszystko, aby państwa południowo amerykańskie dla tego celu pozyskać,

Jeszcze w sprawie bojkotu

Jak już donosiliśmy w „Kur. Zagł." wczoraj pewne sfery i pewne koła, którym nie na rękę jest wydawanie w Zagłębiu dziennika narodowego myślą cego, jęły bojkotować Kur. Zagł. W uzupełnieniu podajemy obecnie fakt, że w Będzinie kantor nasz musiał zwracać się do interwencji policji, ponieważ sprzedających Kur. Zagł. bito, nie pozwalając na sprzedaż uliczną pisma. Dochodzą nas pogłoski, że i w innych miejscowościach czynione są różne trudności w sprzedaży Kur. Zagł. Na te trudności zwracamy uwagę przyjaciołom naszego pisma i kołom aprobującym idee szerzone przez dziennik.

Kronika.

— Pobór pięciu dalszych roczników. Magistrat miasta Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości, że pobór do wojska roczników: 1889, 1888, 1887, 1886 i 1885 odbędzie się w Sosnowcu w sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni ul. Marjacka Nr. 1—i terminy zgłaszania się popisowych ustala się w sposób następujący: Rocznik 1889 dnia 1 i 2 października 1902 r. Rocznik 1888 dnia 2 i 4, rocznik 1887 dnia 4 i 5, rocznik 1888 dnia 6 i 7, rocznik 1885 dnia 8, 9 i 11, popisowi Czeladzi stawać mają w Sosnowcu w dniu 29 i 30 września r. b. Niestosujący się do niniejszego obwieszczenia, pociągnięci będą do odpowiedzialności za uchylenie się od służby wojskowej Wkrótce nastąpi też pobór dalszych roczników.

— Powołanie do przeglądu roczników z lat 1885 do 1889. Dziś ukazały się w Warszawie obwieszczenia dotyczące przeglądu roczników z lat 1885, 1886, 1887, 1888 i 1899, którzy mocą uchwały R. O. P. powołani zostaną do służby w szeregach armji polskiej.

Przegląd w miejscach i według kolejności wskazanej w obwieszczeniach — rozpocznie się w dn. 1 października rb. i trwać będzie do 22 listopada r. b.

— Z Rady miejskiej. Wobec niedojścia do skutku posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 23 b. m. następne posiedzenie ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się we wtorek w dniu 28 września r. b. o godz. 6 tej wieczorem z tym samym porządkiem dziennym jaki ogłoszony został na dzień 23 b. m.

— Zapytanie. W centrum miasta znajduje się haniebnie zagadkowa, szerząca zaraźki chorób, cuchnąca, błotnista ul. Warszawska od przejazdu do ul. Piłsudskiego. Ciekawe kiedy odpowiednie czynniki uporządkują nareszcie tą ulicę.

— Z Sądu. Sprawozdanie ze sprawy „Przytulski — Juda" dla dokładności odkładamy do czasu ogłoszenia wyroku motywowanego.

— Wydawanie fantów z Kiermaszu odbędzie się dziś w niedzielę dn. 26 września b. w parku Sieleckim od godz. 1 po poł.

Podczas wydawania fantów w parku przygrywać będzie orkiestra wojskowa 11 p. p.

— Co się dzieje z towarami, konfiskowanymi na granicy, jako szmugiel, np. z papierosami, bo takowe do rąk Urzędu celnego, jak nam wiadomo, nie dochodzą?...

— Ofiara. Dla uczczenia pamięci ś. p. Kazimierza Wencla, poległego pod Nasielskiem w obronie Ojczyzny, składają na „Czerwony Krzyż" mk, 350. Pracownicy biura firmy „Knothe i Przedpelski".

— Wyjaśnienie. W związku z listem chrzestnych matek, którego treść zamieściliśmy onegdaj, a w sprawie wyjazdu kurjera na front p. red. Monsiorskiego, dowiadujemy się, że wyjazd był opóźniony, ponieważ red. Monsiorski nie otrzymał na czas pozwolenia. Pretensje więc co do przewlekania były niczem nieuzasadnione.

— O próby na wyrobach złotych i srebrnych. Magistrat podaje do wiadomości 1. wytwórcom złotych i srebr. wyrobów, 2. handlującym temiż wyrobami, 3. wytapiaczom złota i srebra, 4. handlującym złotem, srebrem w stanie materjału surowego i półsurowego jak zlewki, sztaby, łomy, metale listkowe i t. p. 5. zegarmistrzom. 6 antykwarjuszom, handlującym staremi, i złotemi i srebrnemi wyrobami 7. lombardom i salom licytacyjnym 8, sklepom galanteryjnym, dewocyjnym i t. p. handlującym jakimkolwiek artykułem złotniczym i wogóle wszystkim osobom oraz firmom, wytwarzającym przedmioty złote i srebrne lub handlującym temiż przedmiotami, że Główny Urząd Probierczy w Warszawie, przejazd II rozpoczczął swoje czynności oraz że zmiany do ustaw probierczych, obowiązujących na terenie b, zaboru rosyjskiego są ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 85 poz 566 z dnia 7. 9. 1920 r.

— Kompanje na Jasną Górę. Dziś odjechała z Sosnowca do Częstochowy kompanja górnoślązaków składająca się z 318 osób mieszkańców Dąbrówki (pow. Katowickiego) i 21 osób z Giszowca (tegoż powiatu).

Przeszły również przez miasto 3 kompanję powracające z Częstochowy na G. Śląsk: 103 osoby z Szopienic 148 osób z Michałkowic, z ks. Woźniakiem oraz 141 osoba z Nikiszu,

Kompanję te odprowadzili do granicy zebrani licznie Sosnowiczanie przy dźwiękach orkiestry wojskowej 4 p. p.

O starostwo Będzińskie

WARSZAWA. (telef.) Poseł dr. Falkowski, który w tych dniach opuścił Sosnowiec, wyjeżdżając na sesję sejmową, po przybyciu do Warszawy odbył konferencję z p. min. spraw wewnętrz. Skulskim informując go, o stosunkach w starostwie Będzińskim, jakie zapanowały po wyjeździe p. starosty Popielawskiego do Białegostoku. P. min. Skulski przyrzekł w najkrótszym czasie przysłać do Będzina czasowego zastępcę starosty.

— **Żydowskie zabiegi** pełne perfidji i sprytu mają często szczęście na terenie Zagłębia, gdy chodzi o „utrącenie" któregokolwiek niewygodnego urzędnika. Żydzi starają się za pomocą sprytnie obmyślonego upodejścia uchwycić w matnię łapówkową urzędnika aby go mieć w swej mocy i korzystać potem z sytuacji.

— **Brak służby domowej** daje się odczuwać w Sosnowcu nieustannie. Zgłaszające się służące mają niesłychanie wygórowane wymagania przy aspiracjach do minimalnej pracy, jakie za wysoką płacę wykazują. Czy to niema cech rozwydrzenia, bolszewizmu w swoim rodzaju? Brak dobrej służby domowej daje się odczuwać szczególniej tym paniom, które muszą pracować w biurach.

— **Kino Zacisze** daje świetny salonowy obraz „Dziecko zbytku i rozkoszy", obfitujący w wiele bardzo ciekawych i nastrojowych scen. Jestto jeden z lepszych obrazów ostatnich tygodni.

— **Bilety teatralne**, które były ofiarowane przez dyr. Czarneckiego, jako fanty loteryjne na kiermasz, przeznaczony na dochód Czerwonego Krzyża, ważne są tylko na przedstawienie poniedziałkowe „Porwanie Sabinek"

— **Teatr H. Czarneckiego.** daje dziś dwa przedstawienia: popołudniu po cenach zniżonych głośną sztukę „Dwaj malcy"; wieczorem po raz pierwszy melodyjna operetkę „Bohaterowie Sparty" z p. Wojnowską w roli głównej.

W poniedziałek arcywesoła farsa „Porwanie Sabinek".

We wtorek „Wesoła wdówka".

W środę przedstawienia nie będzie.

W czwartek „Manewry jesienne".

W piątek „Ich czworo" Zapolskiej".

W sobotę operetka po raz pierwszy „Gdy noc zapadnie".

W niedzielę pp południu „Halka"; wieczorem „Polak z dolarami".

Na powyższy repertuar kasa dzienna bilety już sprzedaje.

— **Będzin-Dąbrowa-Strzemieszyce**— miejscowości, w których dyr. Czarnecki grać będzie w tygodniu bieżącym, a więc:

Poniedziałek Dąbrowa — „Wesoła wdówka".

Wtorek Będzin — „Porwanie Sabinek".

Sroda Będzin — „Wesoła wdówka".

Sroda Dąbrowa — „Porwanie Sabinek".

Czwartek Strzemieszyce — „Wojna z żonami".

Sprzedaż biletów na wszystkie powyższe przedstawienia rozpoczęta.

Z teatru.

„Polak z dolarami".

Wystawiając wodewil pod powyższym tytułem, dyrekcja naszego teatru ściągnęła do repertuaru popularnego i trzeba przyznać, że wybór sztuki był zupełnie dobry. Typy środowiska „dryndziarsko-knajpiarskiego" mają w tej sztuce bardzo charakterystyczny wyraz, duże zacięcie realistyczne, nie wyłączające ani humoru, ani sentymentalizmu, ani pewnych odcieni melodramatycznych. Wodewil ilustrowany jest swojskiemi melodjami, znanemi i zawsze miłemi.

Aby wystawić „Polaka z dolarami" musi dyrekcja być pomysłową pod względem dekoracji. Trzeba przyznać, że i tutaj zrobiono wszystko, co można było zrobić. Akt III wypadł bardzo dodatnio, urozmaicony podwójnym baletem, bogiń leśnych i tańcem cowbojów, bardzo oryginalnym.

Ulubienica naszej publiczności p. Popielewska, rzeczywiście bardzo zdolna i milutka w balecie sprawiła nam niespodziankę, grając rolę „uświadomionej" dziewczki, córki, p. mecenasa, zdeklarowanego krętacza, którego wyjątkowo jak na p. Kaczorowskiego artysta ten odegrał bez szarży i zupełnie trafnie.

Wśród artystów miejsce pierwsze należy się panu Dabrowskiemu, świetnemu „dorożkarzowi", pani Cedzyńskiej bardzo typowej w roli żony „dryndziarza", p. Tańskiej, która doskonale podpatrzyła typ zblazowanego piccolo łobuza.

Postać tytułową grał szczerze i z sentymentem p. Miller, mając za współpartnerki pp. Wilkoszewską zdolną zupełnie poprawnie grać role komedjowe i melodramatyczne obok kreacji operetkowych, oraz świeżo angażowaną p. Nożyńską, która w wodewilu znalazła się bardziej na miejscu, niż w operetce. Zdaje się, że dla p. Nożyńskiej role w wodewilach i komedjach czy farsach będą więcej wskazane niż w operetkach.

Role drugorzędne, miały również dobrą obsadę. Publiczność bawiła się śledząc z zajęciem bieg wodewilu. Dowodzi to, że zostanie on nie raz jeszcze wystawiony, a artyści zbierać będą niejednokrotnie oklaski, jak na piątkowej premierze.

„Dwaj malcy", z kolei „Polak z dolarami" (zgoła co innego niż Polacy w Ameryce) dowodzą, że dyrekcja stara się i o repertuar popularny — rzecz pożądaną u nas.

m—ski.

Z Czeladzi.

W d. 18 b. m. odbyło się XXVI posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem Burmistrza Ryszarda Hermana.

Po wysłuchaniu sprawozdania działalności Magistratu, z którego się okazało, że niektóre sprawy sporne zostały załatwione z Towarzystwem Saturn polubownie, Rada wybrała Komisję do odebrania jednorazowej daniny na potrzeby wojska, złożoną z 5 osób, i zleciła Komisja Szacunkowej dokonać rozkładu tej daniny, wynoszącej w ogólnej sumie mk 527 400.

Następnie Rada przyjęła do wiadomości złożenie mandatu Burmistrza przez p. Ryszarda Hermana, zmotywowane tem, że Ministerjum Sprawiedliwości nie zgadza się na pełnienie przez p. Hermana jednocześnie obowiązków Sędziego Pokoju i Burmistrza. W przedmiocie tym uchwalono obmyślić jakiś sposób, aby nie pozbawiać Magistratu pożytecznej współpracy p. Hermana i odłożyć dalsze rozpatrzenie sprawy do następnego posiedzenia.

Po wybraniu w myśl zarządzenia Rządu, nowej Komisji Aprowizacyjnej, Rada dokonała uzupełniających wyborów do Komisji Komisyjnej Elektryfikacyjnej i Kulturalno Oświatowej na miejsce pp. Bzórki i Wojeńczyka, którzy złożyli mandaty Radnych, powołała na sekretarza Rady Miejskiej na miejsce p. Bzówki p. Rojewskiego i uchwaliła kredyt dla 3 nowych nauczycieli i powiększenie sumy preliminowanej na oświetlenie szkoły.

Dłuższą dyskusję prowadzono przy rozpatrywaniu wniosku Zarządu miasta w sprawie podwyższenia pracownikom Magistratu pensji o 40% ze względu na takież podwyższenie pensji urzędnikom sąsiednich kopalni, poczem Rada jednogłośnie powzięła uchwałę, aby odłożyć rozpatrzenie tej sprawy do następnego posiedzenia i zobowiązać Magistrat do przedstawienia budżetu na temże posiedzeniu.

W końcu Rada zaakceptowała wniosek Komisji Żywnościowej, aby sprzedać zakupione przed paru miesiącami w Urzędzie Walki z lichwą naczynia emaljowane Komitetowi Obrony Państwa w Czeladzi dla rozlosowania za pomocą loterji fantowej na rzecz zapomóg dla rodzin żołnierzy i przyjęła do wiadomości protest R. Ks. Prob. Urbańskiego przeciw zabraniu mu przez Magistrat gruntu, który, jak zaznaczył mówca, został oddany na zasadzie uchwały, której narazie znaleźć nie można, wzamian za zabrany pod kościół ogród owocowy.

Pan Jezus i bolszewik.

Jako ze słonecko przyszło i na niebie gorąc był okrutny, zeszeł Pon Jezus na ziemię i nad Wisłą spacerował se pomaluśku.

Aż tu wychodzi mu naprzeciw jakiś obdartus z karabinem, taki goły i bosy łakudra, a ze poznoł Pana Jezusa, więc przyklęknął i tak chytrze powieda:

— Błogosław panie Jezu, abym sie dostał szczęśliwie do Warsiawy.

— A z czemże ty tam idzies? — pyta go Pan Jezus.

— Ano niese do Warsiawy wolność, równość i miłość.

— A ta cerwona gwiazda na twoi copce co znacy?

— Zakłopotał się bolszewik złodziej, ale potem prędziuśko tak powieda:

— Dyć ją znas dobze, Panie Jezu. To jest gwiazda betleemska, którm mnie prowadzi.

Poznoł Pon Jezus cerwona psienoge, ale nic — ino tak mówi;

— Tedy ci błogosławię i zaprawde powiadam ci, jako dziś jesce wnijdziesz do Warsiawy.

Bolszewik, ze to wierzył w moc Pana Jezusa, z wielgiej uciechy upił się w karczmie, aż go tak halercyki znaleźli pod bagnetem do Warsiawy zawiedli. Tak się i sprawdziło słowo Pana Jezusowe.

St. B.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić co następuje na łamach Twego poważnego pisma;

Dnia 18 b. m. przyjechaliśmy do Sosnowca jako delegaci b. III) 7 p.p. Leg. obecnie 42 p.p. w liczbie 3 oficerów i 2 podoficerów, celem uczczenia bohaterów poległych pod Nitniowem przez wmurowania tablicy marmurowej w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Na wstępie udaliśmy się do Szanow. Redaktora „Iskry" p. Monsiorskiego dla zasięgnięcia informacji. Ta została nam przez p. Monsiorskiego udzielona z iście historyczną gościnnością Piastów, który pozostawił po sobie u nas pamięć faktycznie obywatela Polski godną.

Obowiązkiem naszym jest wyrażać również wdzięczność Szanow. Redaktora „Kurjera Zagłębia i „Głosu Pracy" za łaskawe umieszczenie notatki o mającej nastąpić uroczystości.

Następnie Komendant Placu pan podchorąży Walewski zaopiekował się naszemi formalnościami służbowemi z taką czułością za jaką zdobyć się może tylko stary legionista.

Serdeczne Bóg zapłać składamy również Księdzu Proboszczowi Plenkiewiczowi za szczere zaopiekowanie się i osobiste dopilnowanie ufundamentowania pomnika.

Nie możemy pominąć artysty rzeźbiarza pana Martin'a, który zupełnie bezinteresownie i bezpłatnie dopomógł w ostatecznem wykończeniu płyty marmurowej.

Wszystkim, którzy dopomogli nam w pracy i którzy oddali ostatnią przysługę poległym w walce dla Ojczyzny bohaterom składamy serdeczne Bóg zapłać.

(Podpisy).

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Drukarnia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Maciejowski.